

EXPRES



Nr. 335 (1247)

ILUSTROWANY

PONIEDZIAŁEK

ROK IV.

„Taka jest nasza odpowiedź...”

Doniosłe zobowiązania górników początkiem nowej, masowej fali współzawodnictwa

W atmosferze serdecznej radości i entuzjazmu obchodzili swe święto górnicy kopalń śląskich. W godzinach rannych gromadzili się w cechowniach kopalń, gdzie na uroczystych zebraniach podsumowywali swe dotychczasowe osiągnięcia.

Entuzjazm i radość, jaką wśród załóg górniczych wywołało uchwalenie Karty Górniczej nadało uroczystościom szczególnie podniosły charakter.

Zgromadzeni na akademii w Sosnowcu górnicy, przedstawiciele wszystkich kopalń uchwalili następnie tekst listu — wezwania do górników przemysłu węglowego w całej Polsce.

W liście tym czytamy m. in.:

Towarzysze i bracia górnicy!
My górnicy, przedstawiciele kopalń przemysłu węglowego zebrani na uroczystej akademii w Sosnowcu z okazji Dnia Górnika, stwierdzamy, że załogi wszystkich zakładów górnictwa węglowego z radością powitały ogłoszenie Karty Górnika i powziętą przez rząd uchwałę o środkach zmierzających do zabezpieczenia wykonania Planu 6-letniego.

Uchwalenie Karty Górnika jest najlepszym dowodem GŁĘBOKIEJ TROSKI Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, rządu i związków zawodowych O ŻYWOTNE SPRAWY MAS GÓRNICZYCH, o stworzenie warunków do wykonania tych wszystkich zadań, jakie stawia przed górnictwem węglowym Plan 6-letni.

Przyjmując z entuzjazmem uchwałę rządu o wprowadzeniu Karty Górnika, przyrzekamy w dalszym ciągu zwiększyć wysiłki, aby kroczyć w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

WZYWAMY ZAŁOGI WSZYSTKICH KOPALŃ do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności, wzmocnienia dyscypliny pracy, zwalczania absencji, przeciwdziałania awariom, masowego włączenia się do ruchu współzawodnictwa i popularyzacji jego nowych form, oraz do zwiększenia czujności rewolucyjnej na każdym odcinku pracy wobec zaostrzającej się walki klasowej i prób dywersji i sabotażu.

WZYWAMY WSZYSTKICH GÓRNIKÓW, TECHNIKÓW, INŻYNIERÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH do wykonania planu roku bież. we wszystkich kopalniach i zjednoczeniach z poważną nadwyżką, do rozszerzenia i pogłębiania socjalistycznego współzawodnictwa pracy między górnikami, oddziałami, kopalniami i zjednoczeniami. Współzawodnictwo to powinniśmy opierać o konkretne zobowiązania oddziałów, kopalni i zjednoczeń do przedterminowego wykonania planu na rok 1950.

WZYWAMY do wszechstronnego rozszerzenia ruchu zespołowych brygad, do wprowadzenia we wszystkich kopalniach żelaznej, socjalistycznej dyscypliny pracy, do bezwzględnej walki z absencją i bumelantami, którzy szkoda produkcji, obniżają nasze zarobki i podrywają wyniki naszej pracy.

WZYWAMY do systematycznego podniesienia wydajności, pełnego wykorzystania czasu pracy, do walki ze znianiem norm, do wydatnego przekraczania norm, do pełnego, najbardziej racjonalnego wykorzystywania sprzętu, a zwłaszcza mechanizmów, do systematycznej oszczędności i obniżania kosztów własnych.

WZYWAMY do wzmocnienia rewolucyjnej czujności na naszych kopalniach i zakładach, tak, aby stały się one twierdzami, do których nie przeniknie żaden wrogi dywersant i sabotażysta.

Takie zobowiązania złożyliśmy dziś Prezydentowi Polski Ludowej — przewodniczącemu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Towarzyszowi Bierutowi.

Zobowiązania te będą przez nas ściśle wykonywane. Wierzymy niezachwianie, że wykona je cała wielka brać górnicza we wszystkich zagłębieniach Polski.

Niechaj zobowiązania podjęte dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina łączą się z zapoczątkowaną w dniu dzisiejszym nową masową falą współzawodnictwa w potęgę na siłę, która podniesie przemysł węglowy i dobrobyt mas górniczych na nowy, wyższy poziom.

TAKA JEST NASZA ODPOWIEDŹ NA

Święto Konstytucji Stalinowskiej obchodzą dziś ludzie radzieccy pod sztandarami zwycięstwa

W podniosłym nastroju i w poczuciu zasłużonej dumy z uzyskanych osiągnięć, naród radziecki wita w dniu 5 grudnia święto Konstytucji Stalinowskiej. W zakładach przemysłowych i uczelniach, w klubach robotniczych i świetlicach żołnierskich odbywają się uroczyste zebrania, poświęcone tej konstytucji.

W salach Państwowego Instytutu Historycznego w Moskwie otwarto wielką wystawę, obrazującą ogromne osiągnięcia narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Jeden z działów wystawy poświęcono konstytucjom krajów demokracji ludowej.

Zgodnie z tradycją, zjechały do Moskwy — dla wzięcia udziału w obchodzie święta Konstytucji Stalinowskiej — najlepsze zespoły muzyczne oraz soliści republik radzieckich.

Ze wszystkich republik i obwodów napływają raporty na imię Generałissimusa Stalina o sukcesach produkcyjnych, odniesionych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Kompletna klęska na forum ONZ spotkała bankrutów kuomintangowskich

Nawet Anglia zaczyna już trzeźwo oceniać sytuację...

Na ostatnich posiedzeniach komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ delegaci bloku anglosaskiego próbowali znaleźć wyjście z nader kłopotliwej sytuacji, w jakiej znaleźli się w związku z oszczerczą skargą kuomintangowską na Związek Radziecki. Oszczercze zarzuty, wysunięte przez przedstawiciela nacjonalistów chińskich, nie znalazły poparcia nawet wśród Amerykanów.

Delegat kuomintangowski starał się rozpaczliwie pozyskać dla swego projektu rezolucji członków komisji. Wysiłek jego pozostał jednak bez rezultatu. Dele-

gat Meksyku oświadczył, że nie będzie głosował za projektem rezolucji kuomintangowskiej. Przedstawiciel Haiti podkreślił, że obowiązkiem dyplomacji jest realna ocena sytuacji i dlatego bezcelowe są wszelkie nawoływania nacjonalistów chińskich do nieuznania rządu ludowego w Pekinie. Przeciw projektowi wystąpili także delegaci Chile, Pakistanu i Filipin. Delegat Nowej Zelandii oświadczył, że blok anglo-amerykański może jedynie „wyrazić kuomintangowskim Chinom sympatię i zrozumienie” (!)

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii zako-

munikował, że będzie on głosował przeciw projektowi rezolucji. W przemówieniu po leżował on z twierdzeniem delegata kuomintangowskiego, że o stosunku Anglików do Chin decydują wyłącznie interesy. Przedstawiciel brytyjski tłumaczył się, iż rząd jego kieruje się tylko realną oceną faktów w odniesieniu do sytuacji w Chinach. Mówiąc na temat uznania rządu Chin Ludowych, delegat brytyjski podkreślił, że jeżeli jakiś rząd sprawuje efektywną kontrolę nad całym krajem lub jego większą częścią, to stanowi to dostateczny powód do uznania tego rządu.

Szpieg Robineau zeznaje o swej działalności

W końcu 1947 roku zostałem zewezwany przez mjr. Humm do biura Attaché Wojskowego w Warszawie, który mi zaproponował, bym pracował dla francuskiej służby informacyjnej, na co się zgodziłem. Po zapoznaniu mnie, z p. Bardet — wicekonsulem francuskim w Szczecinie, pod rozkazami którego miałem pracować, pojechałem do Gdańska 2 stycznia 1948 r.

Jako pierwsze zadanie miałem dostarczyć danych co do stanu portu Gdynia i Gdańsk, tzn. stanu nadbrzeży, magazynów i składów, ilości dźwigów i ich tonażu. Po zebraniu tych informacji, podałem je p. Bardet, który przybył do mnie do Szczecina, i któremu bezpośrednio podlegałem.

W następstwie, tzn. w końcu czerwca 1948, zostałem przeniesiony do Szczecina do Konsulatu francuskiego, zajmując stanowisko w Szczecinie. Na miejscu pomagałem p. Bardet, wykonałem kilka poleceń w różnych miejscowościach na północy Polski, które polegały na ujawnianiu terenów lotniczych i wykonaniu ich planów. Po tym, na krótko przed wyjazdem Bardet do Gdańska, gdzie on objął stanowisko wicekonsula, poznałem szereg agentów, z którymi od tego czasu miałem do czynienia.

Pozostawszy sam w Szczecinie, otrzymałem instrukcje, które wymagały ode mnie przede wszystkim obserwacji ruchów jednostek radzieckich w województwie szczecińskim, ruchu w porcie centralnym (strefa zakazana) Szczecina, terenów lotniczych, poligonu „Gross Born” jak również wszelkich prac fortyfikacyjnych, wykonywanych na północnym brzegu polskim i znalezienia agenta, który w razie konfliktu umiałby obsłużyć to stanowisko. Na drugim planie — obserwacje rozwoju ekonomicznego i politycznego województwa.

Sukcesy i zadania górnictwa



Państwo Ludowe przynosi górnikom polskim na ich Święto kartę przywilejów górniczych, aby w ten sposób wyrazić uznanie dla ciężkiej pracy górnika. Chodzi o to, ażeby polepszyć sytuację materialną górnika, chodzi też o to, aby górnicy, pracujący

mozołnie pod ziemią czuli, że Państwo i Naród oceniają jego pracę, aby czuli, że jego ciężki wysiłek i coraz większa wydajność jego pracy cenione są wysoko. Naród z uznaniem i wdzięcznością ocenia pracę górnika polskiego, jako ofiarnej i zaszczytną służbę dla Ojczyzny.

Z uznaniem ocenia ją również cały obóz walki o pokój i postęp, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Wielki jest plon pracy i wielkie są osiągnięcia polskich górników i całej klasy robotniczej. Ale wielkie są również nasze zadania. Byłoby wielkim błędem, gdybyśmy upajając się osiągniętymi wynikami, zapomnieli o tym, że czeka nas jeszcze wielka i wytyczona praca, aby życie w Polsce Ludowej stało się lepsze i szczęśliwsze.

Władza ludowa ze szczególną troską i uwagą śledzi za rozwojem polskiego przemysłu węglowego, jako czołowego przemysłu w naszym kraju. Olbrzymie środki państwowe zostaną przeznaczone w ciągu najbliższych 6-ciu lat, aby na drodze usprawnienia technicznego stworzyć najpomyślniejsze warunki pracy dla polskiego górnika, inżyniera i technika górniczego, aby podnieść na wyższy poziom produkcję.

Waszym zadaniem, bracia Górnicy, jest uczynić wszystko, aby ten wielki wysiłek Państwa, wkładany w przemysł górniczy, został należycie wykorzystany. Nie powinniśmy dopuścić, aby środki wypracowane mozołnie przez lud pracujący, były w jakimkolwiek stopniu marnowane.

(Z przemówienia, wygłoszonego przez Prezydenta R. P. Bolesława Bierut na akademii w Domu Górnika w Sosnowcu.)

Uznania rządu Chin Ludowych domaga się brytyjski kongres przyjaźni z Chinami

W Londynie otwarto I kongres przyjaźni brytyjsko-chińskiej. Kongres został zorganizowany przez wybitnych przedstawicieli postępowych odłamów społeczeństwa brytyjskiego. Protektorat nad kongresem objęli m. in.: Boyd Orr, lord Strabolgi, poseł Platts Mills i znany tłumacz literatury chińskiej — Artur Waley.

Przy burzliwych oklaskach prof. Farrington odczytał depeszę powitalną, nadesłaną przez Mao-Tse-Tunga. Depesza brzmiała:

„Przesyłam moje najgorętsze życzenia z okazji zwołania brytyjsko-chińskiego kongre-

su. Naród chiński powita wszystkie wysiłki, zmierzające do wzmocnienia przyjaźni między narodami chińskim i brytyjskim”.

Kongres uchwalił rezolucję, która wzywa rząd do: 1) uznania Republiki Ludowej Chin, 2) udzielenia Chinom Ludowym poparcia, celem zajęcia przez nie należnego im miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i 3) do rozwoju handlu brytyjsko-chińskiego.

Kongres uchwalił także rezolucję, dotyczącą utworzenia w Wielkiej Brytanii towarzystwa przyjaźni brytyjsko-chińskiej.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WRÓŻKA: — ...I spotka pana nie-szczęście z powodu choroby!..
WACEK: — A jaka to choroba?
WRÓŻKA: — Może grypa może trzęsionka, a najpewniej gruźlica!



WACEK: — Głupstwa baba plotła i już! W żadne wróżby nie wierzę! A jednak... wyraźnie coś mnie w plecach kłuje! Za każdym ruchem czuję ostry ból!..



WICEK: — A, jak pukać to boli?
WACEK: — Oj, boli, boli!..
WICEK: — Wróżby to bzdury, na gruźlika nie wyglądasz, ale dla pewności zbadam cię dokładnie..



WICEK: — Za koszulą miałeś pluskiewkę i ona cię tak kłuiła!
WACEK: — No a te wróżby?
WICEK: — A te wróżby, jak wróżby: tipa i nic więcej!

Pod ostrym kątem

A kiedy w Łodzi?

Ubiegłej soboty byłem w Pabianicach. Gdy wieczorem ustąpiłem do jednego ze sklepów PSS, trafiłem akurat na moment, kiedy ktoś z klientów poprosił o sprzedaż mu wódki. Ekspedientka kategoricznie odmówiła.

Zaniekawiony, rozpocząłem wędrówkę po pozostałych sklepach, restauracjach, knajpkach itd. Nigdzie nie chciano mi sprzedać nawet jednej kropli alkoholu. Bo jak się okazało, w Pabianicach wprowadzono w życie rozporządzenie o zażyciu sprzedaży wódki w dni wypłat po godz. 14-ej.

A u nas? W dalszym ciągu dużo się mówi i czeka wiadomo na co... (se)

Od 11 do 18 bm.

ponowny spis analfabetów w Łodzi

W dniach od 11-go do 18-go bm. odbędzie się w Łodzi „Tydzień walki z analfabetyzmem”. W okresie tym przeprowadzony zostanie ponowny spis analfabetów nieobjętych poprzednim spisem.

Miasto podzielono na 134 obwody, które obsłuży trzy tysiące komisarzy spisowych. Odwiedzą oni każdy dom na terenie miasta, sprawdzając kwestionariusze, wypełniane przez administratorów i właścicieli domów.

Ponadto, w celu zwiększenia frekwencji na kursach początkowej nauki czytania i pisania, Społeczny Komitet do walki z analfabetyzmem wystąpi z wnioskiem o zwalnianie z pracy na czas kursów tych robotników, którzy pracują na zmiany. (sk)

Inicjatywa słuszna, ale...

Więcej sklepów w niedziele!

Robotnik pragnie w dniu wolnym od pracy nabywać potrzebne artykuły w najbliższym sąsiedztwie

Wielu robotników łódzkich kończy pracę wieczorem, wtedy kiedy wszystkie sklepy są już dawno zamknięte. Aby więc umożliwić im nabycie potrzebnych artykułów, P.S.S. od kilku tygodni otwiera w każdą niedzielę kilka sklepów, sprzedających konfekcję i obuwie. Wczoraj odwiedziliśmy trzy takie sklepy, aby przekonać się, czy ta słuszna i celowa decyzja jest należycie doceniana przez ludzi pracy.

Godzina druga po południu. Sklep PSS przy Pl. Reymonta Nr. 1. W sklepie oprócz personelu nikogo nie ma. Szafy z konfekcją pełne. To samo można powiedzieć o półkach, na których poukładane równo stoją pudełka z obuwem. Kierownik Dudaszek stwierdza, że w niedziele klienci przychodzą dopiero w godzinach między 4-a a 6-a po południu. Przenosimy się na drugi koniec mia-

sta. Jesteśmy w sklepie PSS-u przy ul. Zgierskiej 36.

Przed lustrem stoi młody robotnik, ubrany w nową jesionkę. Żona i kuzyn oglądają palto krytycznym wzrokiem. Jesionka leży dobrze, tak że po chwili zastanowienia decydują się na kupno. Robotnik pracuje w Ozorkowie i do Łodzi przyjeżdża tylko w niedziele. Dlatego właśnie potrzebne mu palto kupuje dzisiaj.

W czasie naszej bytności wchodzi jeszcze dwóch robotników, pragnących tylko dowiedzieć się o ceny. Kierownik sklepu Robaszkiwicz załatwia ich w sposób nader uprzejmy. Chociaż wie, że nic nie kupią, wyjmuje z szaf różnego gatunku ubrania.

— Robotnicy muszą odczuć, że sklep ten przeznaczony jest dla nich, tłumaczy nam po tym. — Otwarty jest on dopiero od miesiąca i nie wszyscy jeszcze o nim wiedzą.

Pytamy o frekwencję. I tutaj do trzeciej nie ma prawie nikogo.

O czwartej odwiedzamy jeszcze Dom Towarowy PSS przy ul. Piotrkowskiej 100. Z zewnątrz nic nie wskazuje na to, że sklep jest otwarty. Zasłonięte kratami okna sprawiają raczej wrażenie, że wewnątrz nikogo nie ma.

W sklepie zastajemy coprawda kilka osób, ale wszystkie należą do personelu. Utarg wynosi w tej chwili... 37.000 zł.

Wniosek z tego jest prosty. Ogół robotników nie został dotąd należycie poinformowany, gdzie i co można kupić w niedziele. Nie ulega wątpliwości, że słuszna ta i życiowa sprawa nie została rozwiązana jeszcze w należyty sposób. Sklepów, prowadzących sprzedaż w niedziele powinno być o wiele więcej na przedmieściach Łodzi i to we wszystkich branżach, ażeby każdy robotnik, każdy człowiek pracy mógł wyjść na miasto w dzień wolny od pracy z tym przekonaniem, że w najbliższym sąsiedztwie otrzyma wszystko, co mu jest potrzebne! (mk)

Narazie zamówienia, od 8 bm. odbiór

Paczki świąteczne w 12 sklepach

I za 500 zł. można dostać wiele smakołyków

Zapowiedź sprzedaży przez PCH paczek świątecznych dla świata pracy — wywołała w mieście duże zainteresowanie. Toteż podajemy dalsze szczegóły tej akcji, mającej na celu ułatwienie ludności zaopatrzenia się w potrzebne artykuły żywnościowe.

Paczki zamawiać można zbiorowo w lokalu PCH przy ul. Piotrkowskiej 60, pokój 14, tel. 158-06 i 151-14. Odbierać je będziemy od 8 grudnia w następujących sklepach PCH: przy ul. Sienkiewicza 21, Narutowicza 52, Piotrkowskiej 93 i 128, 11-go Listopada 24, Pl. Kościelnym 6, Rzgowskiej 3, Andrzeja 3, Wiercowskiego 2, gen. Świerczewskiego 52,

Kilińskiego 143 i Karolewskiej 52.

Najtańsza paczka żywnościowa w cenie 500 zł. zawiera: 50 gr. kakao, 200 gr. ryżu, 1 paczkę kawy „Stella”, 100 gr. fig, 100 gr. śliwek, baton czekoladowy, 100 gr. pierników, paczkę budyniu, sok, cukierki niezawijane.

Paczki żywnościowe po 800, 1000, 1500 i 2000 zł. zawierają odpowiednio więcej delikatesów.

W 200-złotowych paczkach ze słodyczami (są też tańsze po 60, 100 i 150 zł.) znajdziemy: 10 dkg. pierników Fuchsa, 10 dkg. zawijanych cukierków, 4 sztuki marmeladek, 3 pomadki, 3 pralinki, 10 dkg. cukierków z puszeki. (k)

Przed zimowym sezonem budowlanym

Mrozy nie przerwą robót

Praca będzie się odbywała systemem zespołowym. — Co uchwalono na wczorajszej naradzie robotniczej?

W świetlicy Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Budowlanego odbyła się wczoraj odprawa aktywistów związkowych, na której omówiono szereg spraw, dotyczących zbliżającego się sezonu zimowego w budownictwie. Na odprawę tę przybył również sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budowl.

Robotnicy budowlani naszego miasta mają ambicję najlepszego przygotowania się do nadchodzącego sezonu zimowego. Nie gdzie indziej, jak właśnie w Łodzi, odbyła się pierwsza w Polsce odprawa robocza poświęcona budownictwu zimowemu.

Na tym polu ogromne zadania wylaniają się przed aktywistami związkowymi. Stworzy się z nich „dwójki” lub „trójki” związkowe, które z kolei zajmą się powołaniem do życia grup związkowych przy poszczególnych przedsiębiorstwach budowlanych.

Dla nadchodzącego sezonu zimowego ma to o tyle duże znaczenie, że na posiedzeniach tych grup będzie się rozpatrywać plany produkcyjne i omawiać ich wykonanie. Ponieważ narady takie organizowane będą regularnie przez całą zimę, uzyska się dzięki temu doskonała

platformę dla wymiany spostrzeżeń i do świadczeń pracowników poszczególnych przedsiębiorstw.

Praca w najbliższym sezonie zimowym podzielona zostanie na dwa etapy. Jeśli temperatura nie przekroczy 10 stopni mrozu, w pierwszym etapie stawiać się będzie mury zewnętrzne, stosując w tym celu tzw. zaprawę podgrzewaną. W drugim etapie natomiast nastawiać się trzeba na pracę wewnątrz budynków.

Jak ustalono, przy budownictwie zewnętrznym zatrudnionych będzie około 25 procent robotników, pracujących w czasie zimy. Dla nich więc przede wszystkim trzeba postarać się o ciepłą odzież, zabezpieczającą przed chłodem. Każdy z robotników otrzyma watowane spodnie i bluzy z kapturem, ciepłe obuwie na drewnie i rekawice.

Łódzcy robotnicy budowlani przekonali się już dostatecznie o wyższości systemu zespołowego nad pracą indywidualną, dlatego też i w czasie zimy pracować będą w „dwójkach” i „trójkach” murarskich. Ponieważ jednak budownictwo zimowe stosujemy u nas po raz pierwszy, możliwe będą pewne niedociągnięcia. Aby ich było jak najmniej a nawet wcale — zespoły murarskie* poszczególnych przedsiębiorstw utrzymywać będą między sobą stały kontakt, dzieląc się doświadczeniami w czasie pracy.

O technicznych szczegółach pracy w sezonie zimowym obraduje w Gdańsku „sejm” naukowców, inżynierów, techników racjonalizatorów i przodowników pracy przemysłu budowlanego z terenu całego kraju. Z wyników tych obrad i najlepszymi wzorami ruchu współzawodnictwa oraz racjonalizatorstwa zapoznają się robotnicy łódzkich przedsiębiorstw budowlanych jeszcze w tym tygodniu na specjalnej konferencji ogólnolódzkiej. (kl)

Wszyscy się śmieją!..

Pani Natalia wróciła do domu bardzo zdenerwowana.

— Co się stało, skarbie?... — pyta czule mąż.

— Wracam od chiromantki!.. Ona zawsze mówi prawdę... Dałam jej za wizytę dwa tysiące złotych... Czy wiesz co mi powiedziała?... — Ona mi powiedziała, że ożeniłeś się ze mną nie z miłości, lecz dla moich pieniędzy!..

— Rozrzuć!.. I ty za to dałaś jej dwa tysiące złotych?... Przecież ja bym ci to powiedział za darmo..

* * *

Pekalski zachorował na ślepa kiszka. Wezwany chirurg stwierdził konieczność natychmiastowej operacji. Pekalski oponuje: — Wolę umrzeć, niż dać się operować! — Ależ, drogi panie — powiada łagodnie lekarz — przecie jedno z drugim można doskonale połączyć!..

